Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 6 WRZEŚNIA. № 67 ROK 1849.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Zawiadamia właścicieli, rządców i dzierżawców possesji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 5 września r. b. rozpocznie się pobór:

1. W kassie dochodów skarbowych: drugiéj raty podymnego z dopłatą kopiejkową za r. b. tudzież:

2. W kassie poborowéj pomocniczéj: drugich rat brukowego i kanałowego za tenże rok; wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności, od nich przypadające, w ciągu m-ca września r. b. niezawodnie do Kass właściwych wnieśli.

Przytém Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenia, ażeby żaden z kontrybuentów ani w Cyrkułach exekutorom, dozorcom i innym, ani w kassach komubądź, pieniędzy na opłaty i podatki przeznaczonych nigdy niepowierzał, lecz takowe sam w kassach do własnych rąk poborców, odbiorem tychże trudniących się wnosił, i kwity tegoż dnia z rąk poborców odbierał pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych i obowiązkiem wniesienia innych do kass.

w Warszawie dnia 18/30 sierpnia 1849 r.
Prezydent Rzeczywisty Radca Stanu *Andrault.*
za Naczelnika Kancellarji *J. Bertholdi.*

O STANIE KLASS PRACUJĄCYCH WE FRANCJI.
(Ciąg dalszy.)

Główną myślą wszystkich tych kontraktów jest zabezpieczenie od nędzy. Zresztą, podam tu jeszcze inne uwagi jakie mi pilne rozpatrywanie się w nich nastręczyło; nie będą one bez użytku, gdyż dopomogą do tém lepszego poznania ducha i dążności tych kontraktów.

Dosyć jest porównać statuta kilku z tych stowarzyszeń przemysłowych, które przyjmują robotników, już nie jako prostych wyrobników, ale jako członków mających mieć udział w interessach, ażeby się przekonać że stowarzyszenia te dadzą się rozdzielić na dwie główne klassy pod które wszystkie podciągnąć się dadzą.

Pierwsza klassa obejmuje stowarzyszenia, w których robotnik zawięzuje spółkę z majstrem lub kompanją odpowiedzialną, wnoszącą lub nie wnoszącą fundusz zakładowy, a w któréj spółce, on robotnik, wnoszący tylko swoją pracę, staje się kommanditowym wspólnikiem, mającym tylko udział w zyskach, a nie dającym prawa poszukiwania na nim w razie bankructwa, i dla tego nie mającym prawa mieszania się do zarządu interesów. Jego udział w zarobku, stopień kontroli jaką może rozciągać, wszystkie jego prawa słowem są zupełnie statutami określone; lecz nie stają one bynajmniéj na zawadzie prawom zwierzchników, przy których pozostaje administracja, ani prawom starszeństwa w pracowniach, ponieważ dyrektorowi entrepryzy służy zawsze prawo oddalenia dla ważnych powodów każdego z robotników.

Pod systemem premium, nadgrody są dowolne, i zależą od wolnéj woli i wolnego sądu zwierzchnika. W stowarzyszeniach (które premium nie mają), wynadgrodzenia są naprzód oznaczone i stają się należnością; i pod tym względem, jeżeli stowarzyszenie ma zyski, stan robotnika jest nie równie lepszy. Jeżeliby jednak, czego się obawiać należy, główny dyrektor, czy majster pragnąc odbić część zysków, którą jest obowiązany odstępować, zniżył w tym celu nieco wysokość codziennéj płacy, w co się obrócą w takim razie wszystkie korzyści robotnika? Dla niego, prawie ciągle jednakowa płaca dzienna, przy zwyczajach porządku i oszczędności do jakich go ona zniewala, jest nierównie lepsza niż zarobek zwykle może większy ale ulegający na przemian podwyższaniu się lub spadaniu. Więcéj jeszcze, część zysków pozostawiona administratorom czy dyrygującym jako wynadgrodzenie za ich starania lub straty, które oni jedni tylko ponoszą, musi być koniecznie tak znaczna, że nawet w najbardziéj sprzyjających czasach, na robotników przypadająca, niezmiernie mało zwiększyć się może. Dodajmy jeszcze, że gdy surowość regulaminów porządkowych dozwala oddalać gorszych robotników, całe dobrodziejstwo tego rodzaju stowarzyszeń spada na korzyść ludzi porządnych i zdolnych, którzy wszędzie zarówno dobre mieliby powodzenie.

Wreszcie, zdolny i zabiegły fabrykant, któryby dobrym robotnikom ofiarował warunki kontraktowe mające moc prawa, a któreby im zapewniały większą stałość zarobków, miałby ich podobno zbytek w swoich pracowniach. Jeżeli tak jest, zakład takiego fabrykanta miałby ogromną wyższość, którąby łączyła zaletę wpływu moralnego na nowo przybywających. I w istocie, każden nowo zaciągnięty, wchodzący w towarzystwo ludzi wybornych znajdzie w niém zbawienną zachętę do trwania w dobrém i poprawy ze złego; wpływ których sam znowu będzie mógł wywierać na tych z którymi w bliskich i częstych będzie zostawał stosunkach.

Druga klassa, obejmuje stowarzyszenia składające się z samych tylko robotników podległych, jednemu zwierzchnikowi trudniącemu się administracją, ale zwierzchnikowi przez nich samych obranemu i ulegającemu odwołaniu. Stowarzyszenia tego rodzaju wyłączają więc wszelkich panów lub majstrów.

Zostawiają one swemu zawiadowcy dosyć władzy, żeby mógł dogodnie kierować interessami. Jednakże nie bez zabespieczenia się od arbitralnego jego postępowania, czy to przez prawo odwołania go, czy też pozywając go przed sąd biegłych; i choć wprawdzie zostawiają mu one wybór urzędników, lub starszych, zastrzegają sobie przecież żeby ci nie mogli w żadnym razie pobierać płacy dwa razy tak wysokiéj jak płaca najwyższa robotnika.

Lecz są jeszcze niedogodności inne stowarzyszeniom tego rodzaju właściwe, które nie mogą jak tylko niepokoić o ich przyszłość. Bo, czyż można być spokojnym o byt towarzystw handlowych, które zawiązują się bez kredytu, bez kapitałów, bez uposażenia, bez klientelli pewnéj i znacznéj, i bez nadziei prawie pozyskania jéj kiedykolwiek? Takie przecież jest położenie prawie wszystkich stowarzyszeń czysto robotniczych. Bo niepodobna uważać za kapitał zakładowy dostateczny, nader małe kwoty i narzędzia jakie każden z ro-

botników wnosi, ani też odtrącany z dziennéj płacy ich fundusz, mający kiedyś utworzyć właśnie ten kapitał. Czyż stowarzyszenie takie nie wystawia się, w chwilach przesilenia, a nawet w najprzyjaźniejszych czasach, przez brak obstalunków albo opóźnienie w odebraniu należących mu funduszów, na niemożność rozpłacenia członkom swoim tygodniowéj czy dwutygodniowéj wypłaty? Przypuśćmy ten przypadek lada dzień trafić się mogący; robotnicy, by zarobić na żywność, będą musieli się rozejść i wrócić do dawnych swych majstrów, jeżeli dawne ich miejsca nie są zajęte. A raz rozproszone, towarzystwa te już więcéj się nie zformują.

Daléj, odwołalność administratorów, którzy zresztą zwykle wybierani są na czas zbyt krótki, musi także pociągać za sobą skutki narażające na niepowodzenie, zwłaszcza w tych stowarzyszeniach, gdzie znaczna liczba członków, pragnąca widzieć kolejno każdego na czele administracji i zarządu, albo gorzéj jeszcze gdy tacy ludzie pragną sami dojść do téj władzy czémprędzéj; w takim razie żądają oni częstéj zmiany zwierzchników i bawią się w administrację, jak się wyraził jeden z administratorów tego rodzaju, zwracający właśnie uwagę moją na ten powód niepowodzenia. Znajdują się mimo to jednak i szlachetne a rozsądne kombinacje, wspólne obydwom tym rodzajom stowarzyszeń, i o tych właśnie mówić pragnę.

Takiemi są:

1°. Obowiązek włożony na stowarzyszenia, których interessa wymagają stanowczego powiększenia liczby robotników, żeby dla dopełnienia braku do wysokości liczby jaka uznana jest za koniecznie potrzebną, nie używały prostych wyrobników dniowych, ale żeby powołali nowych ludzi do stowarzyszenia.

2°. Obowiązek wybierania o ile można nowych stowarzyszonych z pomiędzy robotników, czasami używanych przypadkowo przez stowarzyszenie jako dniowych pomocników, ale to tylko po pewnym czasie próby czy też terminu, w ciągu którego można było ocenić ich zalety.

3°. Ostrość ich statutów i warsztatowych regulaminów porządkowych, które pozwalają wydalić ludzi złego prowadzenia, lub przekonanych o postępek uwłaczający ich honorowi, lub interessowi towarzystwa.

Znam ja w samym Paryżu stowarzyszenie prawdziwie wzorowe (złożone tylko z ośmiu czeladników wyrobów lanych żelaznych i mosiężnych), których przykład dowodzi jak ci sami robotnicy, po doświadczeniu wszystkich trudności, wszystkich zawodów, wszystkich przewidzeń stowarzyszeń dzisiaj w modzie, jak ci sami ludzie mówię czują doskonale, że podobne towarzystwa nie mogą się utrzymać tylko wtenczas jeżeli są złożone z ludzi dobranych. W marcu zeszłego roku, przyjęli oni byli zasadę równości płacy dziennéj i równości praw; lecz po sześciu tygodniach próby nie mogąc się zgadzać ani się utrzymać, zaniechali wszystkich marzeń, a wybranego przez siebie administratora, zrobili rzeczywistym panem, do gabinetu którego nie wolno jest nawet wejść, któremu winni są posłuszeństwo bezwarunkowe, i którego nie można ani badać, ani wymagać od niego żadnych objaśnień gdzieindziéj jak na posiedzeniach rady administracyjnéj, albo w ogólném zebraniu. Pod tym panem, którego sobie sami nadali, obserwują oni regulamin warsztatowy ostrzéj niż gdziekolwiek indziéj, i w którym znajduje się artykuł zastrzegający oddalenie natychmiastowe każdego ze stowarzyszonych, (tu kopiuję dosłownie) *„o którymby się dowiedziano że należy do towarzystwa mającego jakąkolwiek cechę polityczną i obalenie rządu na celu:“* Nakoniec rozsądek i przezorność dyrektora i jego kolegów spowodowały założenie kassy osobnéj, w któréj każden z nich ma mieć złożonych 150 franków (250 złp.) z któréj to summy wolno jest każdemu podnieść aż do 100 fr. (166 złp.) na początku zimy dla zaopatrzenia się w zapasy różnego rodzaju, pod warunkiem jednak zwrócenia téj summy po upłynionéj zimie, przez odtrącanie od płacy po franku dziennie.

Z pomiędzy wielu rozsądnych rozporządzeń przyjętych przez te wszystkie towarzystwa, takiemi są jeszcze:

4°. Ustanowienie kassy rezerwowéj, przeznaczonéj szczególnie na handlowe a nieprzewidziane potrzeby, a tymczasowo na powiększenie zakładu i kapitału obrotowego.

5°. Utworzenie kassy wzajemnéj pomocy dla chorych i kalek, do któréj wpływają także ustanowione kary pieniężne.

6°. Nareszcie, założenie kassy zwanéj *funduszem składkowym niepodzielnym*, który nie należy już wcale do stowarzyszonych, nie może więc zostać między nich rozdzielony i który po rozwiązaniu towarzystwa, może pozostać przy nowem towarzystwie chcącém kontynuować pierwsze, lub też użytym być przez departamentalną administrację, na uczynki dobroczynne dla klassy robotniczéj o ile to być może.

Kassy te a częstokroć i kapitał obrotowy, zasilane bywają strącaniami w pewnym stosunku nałożonemi na płacę stowarzyszonych.

W większéj części stowarzyszeń płaca jest naturalnie nie równa, w stosunku roboty lub oddanych usług. Jest ona oznaczona dniowo, albo od sztuki, stosownie do zwyczajów i taryfy rzemiosła.

Prócz tego, między członkami rozmaitych stowarzyszeń paryzkich, istnieje węzeł sympatycznéj i chwalebnéj braterskości, który jest dla nich pobudką do wspierania się jedni drugich, i do sprzedawania sobie wzajemnie taniéj niż publiczności przedmiotów ich rzemiosła lub przemysłu. Nietylko że stowarzyszenia stają się kundmanami jedne dla drugich, ale prócz tego mają one jeszcze kundmanów z mnóstwa robotników, którzy do żadnego z nich nie należą. Tym sposobem to biedne praczki w największéj nędzy pozostające, z braku roboty przez kilka miesięcy, znalazły jéj raptem w stowarzyszeniu tyle, że jéj ledwo podołać mogą.

Zapewne stowarzyszenia robotnicze powinny nabierać dużo większych sił w téj wzajemności dobrych uczynków. Nie trzeba jednak robić sobie illuzji, pomoc ta nie jest dla wszystkich. Praczki, szwaczki, szewcy, krawcy, mogą z pewnością prawie liczyć na roboty od swoich kolegów i od robotników znajomych; ale czy ta gotowość do wspierania się wzajemnego, przyda się na co naprzykład fabrykantom powozów, maszyn, a témbardziéj jeszcze fabrykantom wyrobów zbytkowych, kiedy robotnicy ich nie używają i niepotrzebują?

Dotąd z stowarzyszeń uformowanych od daty dni czerwcowych przytoczyłem tu tylko te, których członkowie, zwolennicy porządku, ludzie honorowi i użyteczni, nie mają innego celu, jak polepszyć byt swój przez pracę. Są jednak inne, których znaczna część członków uczęszcza na kluby naszéj stolicy, uczęszczała na konferencje Luxemburgskie, należała do warsztatów narodowych, i zatrzymała jeszcze dotąd ich złe i niespokojne zwyczaje. Słowem, te stowarzyszenia w których nie przemawia się inaczéj do kolegów jak używając słowa *obywatelu*, a które zdają się powiększéj części być uorganizowane w armję polityczną raczéj niż przemysłową.

Tytułują się one wszystkie?

Stowarzyszeniami braterskości; nazwę taką zwykle wypisują wielkiemi literami na domach przez nie zajmowanych, dodając do tego nazwę rzemiosła jakiém się trudnią. Jest to zarazem chorągiew partji do jakiéj większa część ich członków należy, i szyld który sprowadza im natychmiast obstalunki lub kupców z innych stowarzyszeń.

I dla tego to dziś w Paryżu widzimy następujące napisy:

Stowarzyszenie braterskie kucharzy;
Stowarzyszenie braterskie i powszechne szewców;
Stowarzyszenie braterskie i równościowe krawców;
Stowarzyszenie braterskie bieliźniarek i innych szwaczek &.

A prawie w każdym cyrkule:

Stowarzyszenie braterskie czeladzi fryzjerskich.

Chcąc powziąć dokładne wyobrażenie o tych stowarzyszeniach, musiałem zwiedzić niektóre z nich, i poinformować się o nich u różnych osób, a szczególniéj u dyrektorów lub innych zwierzchników, do nich należących; nadewszystko jeszcze od człowieka, którego mi podano za najzapaleńszego ich zwolennika i propagatora, i najlepiéj je znającego

Ten jedyny człowiek, któremu mogłem wyznać moje powątpiewanie, gdyż wtenczas jeszcze nie miałem stałego przekonania w téj materji, zdawał mi się tak jak i wielu innych, którzy przecież nie mieli jego oświaty, pełen przekonania i szlachetności. Miło mi jest oddać mu tę sprawiedliwość, choć dalekim jestem nie raz od podzielania jego sposobu widzenia.

Oto jest zbiór moich informacji. Wprawdzie nie sądzę żeby one były wszystkie prawdziwe; można przecież przyjąć ich część jako sprawdzone przeze mnie naocznie, a zresztą jako zdanie tych od których je powziąłem. *(D. n.)*

OSZCZĘDZANIA w PRACACH GOSPODARSKICH.

Przy uprawie roli.

1. Celem uprawy jest spulchnić rolę, aby uprawiane na niéj rośliny łatwiéj mogły korzonki zapuszczać i promienie żeby słoneczne tak jak i powietrze lepszy miały przystęp. – Wszelako, trzeba mieć na uwadze, ażeby przez uprawę rola nie była ogołoconą z naturalnéj wilgoci, którą posiada a która roślinom, równie jak powietrze i słońce jest potrzebną; ażeby więc wszelką osiągnąć dogodność z odpowiedniéj uprawy, potrzeba na wytępienie chwastów zwrócić uwagę. Z wszelkiéj ziemi do uprawy zdolnéj bez wyjątku zbyć się ich należy, gdyż one uszczuplają miejsce i spożywają soki do rozwoju uprawianych roślin potrzebne.

2. Na suchych piaskach niepotrzeba częściéj w ogóle jak raz orać; częstsze oranie jest nietylko marnotrawstwem, ale ułatwia powietrzu organiczne cząstki, przeznaczone na pożywienie roślin, ulatniać i niszczyć. W celu uniknienia téj niedogodności, równie jak oczyszczenia roli z chwastów, trzeba rolę taką w jesieni płytko wyzięblić i natychmiast dobrze zbronować; tym sposobem pérz i inne zielsko wydobędzie się na wierzch i przeszkodzi, że powietrze za wiele nie będzie miało postępu. Na wiosnę i w lecie zostawić rolę, aby się dobrze zazieleniła, przed dojrzewaniem zaś chwastów zorać ją pod nasienie. Tym sposobem postępując oczyszcza się nietylko rolę małym kosztem z traw szkodliwych, ale zamiast wycieńczenia jéj przez niestosowną uprawę zbogaci się ją w siły odżywne. Oszczędność pracy będzie tém znaczniejszą, gdy się podobną rolę zostawi na czysty ugor, ale na wiosnę pod paszę zasieje; bo czysty ugor nie daje sposobności do oczyszczenia roli z chwastów i jéj spulchnienia a tém samém będzie marnotrawstwem siły rodzajnéj roli i niestosownie użytych sił roboczych.

3. Wilgotne i mniéj zwięzłe piaski, jeżeli mniéj zarosłe pérzem, obejście z ich rolą, jak z poprzednią, lubo różni się od poprzedniéj tém, że więcéj pérzowi sprzyja, i przy niedość staranniéj uprawie łatwo mu górować dozwala, a to staje się powodem do większych natężeń aby się go pozbyć. Używana dotąd praca przez kilkakrotne oranie, bronowanie i zbieranie pérzu na kupy, jest podwójném marnotrawstwem; nietylko bowiem traci się bez potrzeby drogą robociznę ale i ziemi szkodzi się przez to, pozbawiając ją przez ulotnienie cząstek odżywnych, równie jak i przez pérz, który zgniwszy w roli pomnożyłby jéj zamożność. Pérz zniszczy się do szczętu niewyciągając go z roli, gdy się w jesieni rolę zorze i ostro zbronuje aby ile możności na wierzch wyszedł. W zimie nawieść oborniku a na wiosnę posiawszy wykę, groch albo hreczkę, podorać ją wraz z nawozem, który ma się rozumieć, krótką mieć powinien słomę. Rośliny te rozwiną się silnie i gęsto i przytłumią przez mrozy uszkodzony pérz do szczętu. Ażeby jeszcze więcéj upewnić się w niszczeniu pérzu, trzeba po podoraniu nasienia wraz z obornikiem w kilka dni zbronować rolę, ale, ażeby dać czas skulczyć się chwastom, a potém przejść rolę wałkiem. Zbiór paszy będzie obfity; po jéj zbiorze zorawszy rolę posiać ozime żyto. Osiągnie się tu trojaki cel, usporzy się roboty w przygotowaniu ugoru pod oziminę, uzyskuje się zbiór paszy i zniszczy się perz bez wyciągnienia z roli jego szczątek, które przetrawione powiększają żyzność gruntu.

4. Jeżeli ugor służył na pastwisko, wtedy i tak wiele w nim pérzu nie będzie, albowiem grunt będąc zwięzlejszym przez odpoczynek, niemógł się, lubiąc ziemię pulchną i wilgotną, sporzéj rozwinąć. Oszczędzi się znacznie pracy gdy ugor ten w jesieni zostanie zorany a następnéj wiosny jarem żytem lub hreczką zasieje się, zabronuje i zawałkuje. Jeżeli zaś potrzeba wymaga zasilić go obornikiem, wtedy zasiać go gęsto szperglem i zostawić na pastwisko aż do czasu gdy go wypadnie pod ozime żyto zorać. Podoranie nasienia wraz z obornikiem na paszę, jest to nietylko oszczędzić sobie pracy w przygotowaniu roli pod ozíminę, ale uzyskać zbiór, którego by się, postępując inaczéj, nie miało.

5. Uprawa w średniéj ziemi: mając także własności suchéj i ciepłéj, tak jak ziemi wilgotnéj i zimnéj, postępowanie w uprawie nie będzie też odmienne od uprawy gruntom piaszczystym właściwéj; zwięzłość tylko ziemi wymaga większego spulchnienia; dodamy więc do tego niektóre uwagi:

6. Jeżeli ziemia średnia jest sucha, ciepła i niezaperzona, może aż do lipca, jako ugorowe pastwisko, służyć, ale wówczas jednorazowe oranie pod siew nie spulchniłoby jéj dostatecznie; dla tego potrzeba taki ugor nasamprzód płytko podłożyć, broną dobrze zbronować i zaraz na zagony orać. Jeżeli ugor ma być mierzwiony, nawozi się obornik na rolę podłożoną i zbronowaną i podorze się go zaraz przy orce pod siew. Wszelka inna robota nietylko była marnotrawstwem ale nadto szkodziłaby dobroci ziemi.

7. Jeżeli zaś rola zapérzona, wtedy obejść się z nią należy tak jakeśmy wskazali, mówiąc o uprawie ugorów piaskowych, to jest: ugor zięblí się w jesieni, (ale się nie bronuje); przez zimę nawozi się obornik a po nim sieje się groch, wykę lub inne nasienie na paszę i razem się podorze. Gdyby tu nie stało świeżego oborniku, wtedy zaperzony ugor należy orać w storcowe skiby (w wały); na wiosnę bronuje się tęgo, aby pérz na wierzch roli został wyciągnięty; zasiać rolę gęsto szperglem, a gdy kwitnąć poczną spasać go bydłem. Po wierzchu roli pozostały pérz uschnie a pojedyncze w ziemi tkwiące odnogi, przez bujny wzrost szperglu, zostaną przygłuszone. Rola okaże się przy orce pod zasiew oziminy czystą i spulchnioną a przez uprawę na niéj pasznéj rośliny uzyska na żyzności.

8. Gdyby to zaś była wilgotna i zimna ziemia, natenczas ugor mocniéj będzie zapérzony, w takim razie tak sobie należy postąpić jak z ugorem średniego składu ziemi ale cieplejszym i tu więcéj będzie pracy jak z tamtym. Podkłada się go w storcowe skiby w jesieni, bronuje i orze się na nowo, ale tak, że tam gdzie bruzdy przypadały, skiby się wzniosą. Następnéj wiosny bronuje się rolę tęgo, aby pérz na wierzch wyszedł a wreszcie postąpić sobie tak, jak się pod liczbą 5tą powiedziało, z tém jednak dodatkiem że: jeżeli był szpergiel posiany trzeba rolę wałkować. Przy pierwszém postępowaniu pérz zostaje przygłuszonym, w drugiem zaś uschnie; tym sposobem oszczędzi się także pracy przy osiągnieniu większych pożytków z roli.

9. Skoro zaś ugor stanowił kilkoletnie pastwisko już nie z pérzem ale z przeciąglistą murawą będzie robota; do niéj użyć sposobu wskazanego przy piaskach, a podoła się z nim w należytém roli sprawieniu. Gdyby jednak średnia ziemia już dość zwięzła przez wskazany sposób jeszcze nie była dość spulchniona, wtedy trzeba wkrótce przed oraniem pod siew, rolę jeszcze płytko podorać i dobrze zbronować, to uzupełni takiéj ziemi odpowiedną uprawę.

10. Glinka i ziemia gliniasta. Obydwa te gatunki ziemi różnią się od innych przez mniejszą lub większą zwięzłość, i ogólnie mało w nich pérz zagnieżdża się, z tego też powodu, przy obrobieniu ugoru nie ma potrzeby nań wielkiéj zwracać uwagi. Głównem zadaniem jego: najdokładniejsze ziemi téj spulchnienie.

11. W celu oszczędzenia roboty, przyrządzając ugor, potrzeba użyć trojakich niekosztownych środków; środki te są: wyzięblenie w zimie, aby mrozy ziemię skruszyły; przeszkodzić, aby na wiosnę przez dłuższe leżenie, dawniejsza zwięzłość nie powróciła; zatrzymać w roli do wegetacji niezbędnie potrzebną wilgoć; aby zaś przez nie cel osiągnąć należy sobie tak postąpić.

a) Zięblenie ugoru uskutecznić się powinno w storcowe skiby, jakeśmy to wskazali przy obrobieniu średnich ziem; zapobiegnie się tém, że na wiosnę niełatwo rola stężeje ani się też wilgoć nie ulotni. Jeżeli zaś pora roku dozwoli, można po niejakim czasie storcową orkę wzdłuż broną zrównać. Przy ciężkich zwięzłych ziemiach dobrze będzie, gdy w kilka tygodni potém przeorze się orkę jeszcze raz, w sposób jakeśmy to przy średniéj ziemi powiedziel, i to w taki sposób, aby skiba storcem tam przypadła gdzie dopiero była brózda. Robotę należy zacząć w jesieni od miejsc najzwięzlejszych roli, aby przynajmniéj te należycie były uchodzone; gdyby nagłe słoty a po nich prędka nastąpiła zima dalsze obrobienie ziembli stałoby się niepodobném.

b) Pług podskibowy zastąpić może, porzeniem spodniej warstwy, powtórne oranie. Pług ten zapuszcza się w skibę za pługiem zięblę orzącym.

c) Na wiosnę, skoro czas tego dozwala, zapuszcza się brony aby wały zupełnie zrównać; brony iść powinny w ukośnym kierunku przez długość skib tak z prawéj jako z lewéj strony. Jeżeli w jesieni nie dało się ziębić, jeszcze raz przeorać, to należy na wiosnę, gdy rola obeschnie, zrobić. Orka ta iść powinna także w wałowe skiby jak gdyby się w jesieni uskuteczniła; dopiero w kilka tygodni później może poprzeczne oranie nastąpić. Gdy ta rola polży parę tygodni, potém się bronuje, nawozi się na nią obornik; jeżeliby zaś nie miał być nawieziony, można rolę jeszcze raz w wały poorać któreby się z poprzedniemi w kierunku krzyżowały.

d) Gdy nadejdzie pora siejby, wtedy cały ugor w jednym lub w drugim kształcie zorany, na nowo się bronuje i pod siejbę orze, i wtedy rola tak, jak tylko być może najlepiéj została przygotowaną, oraz sprawienie to jest połączone z największém pracy oszczędzeniem.

12. Mając atoli do sprawienia ugor kilkoletni na pastwisko używany, w takim razie sposób storcowego orania zaledwie da się wykonać; w takim składzie rzeczy, trzeba w jesieni darń, szczególnie konicznego pastwiska, o ile możności w wązkie skiby ukośno układać, mając jednak baczność na ściek wody. Następnéj wiosny zasiać rolę tę wyką na paszę, zabronować ziarno na ostro; poczém łatwiejsze będzie przygotowanie roli pod ozimy zasiew. Po zbiorze wyki zapuścić brony, a gdy rola dobrze zrównana, nawieść obornik i zaraz go podorać. Przed siewem bronuje się, a potém orze na siew; tym sposobem nagniły obornik przypadnie pod wierzch zagonów gdzie i ziarno przypadło. Gdyby tak wypadło, że obornik do innéj uprawy użytym być musi, to zawsze tego sposobu użyć trzeba do sprawienia takiego ugoru, zarodzi on dobrze aby tylko wierzchnia część dobrze była spulchniona; bo ziemia jest tu i tak dość żyzna. Ten sposób uchodzenia kilkuletnich ugorów pastwiskowych, któreby 4 do 5 razy wypadało orać, jest oszczędniejszy; osiągnie się prędsze przegnicie darni, a co najbardziéj, niszczy się wszelkie chwasty, które, i przy zwykłém postępowaniu przytłumia się wprawdzie ale się ich zupełnie nie wytępia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk 30 sierpnia. Na tutejszym targu zbożowym w ciągu upłynionego tygodnia wielki ruch panował, częścią w skutek obstalunków z zagranicy, część z powodu do kompletowania dawniéj już zakupionych i w szpichsach leżących partyj; gdyż sprzedano przeszło 1,000 łasztów pszenicy po cenach doniesionych ostatnim razem, żyta, które wbrew oczekiwaniom bardzo dobre żniwo i plon zapowiada, ceny nie zmieniły się także, a oprócz 20 łasztów jęczmienia 107 do 109 funtowego po 145 zł. gd. prawie nic go nie odeszło. Na rynek miejski mało kupców przybyło, a przywiezione nań zboże sprzedano w takim samym stosunku co do ceny jak na giełdzie. Ceny okowity polepszają się cokolwiek; sprzedano kilka znaczniejszych partyj po $13\frac{1}{6}$ talara, mniejszych po $13\frac{1}{2}$ tal. Przez cały tydzień upłyniony mieliśmy pogodę bardzo żniwom sprzyjającą; przez cały ten czas deszcz wcale nie padał, tylko powietrze było zmienne, to gorąco, to chłodno.

Targ dzisiejszy pomimo niepomyślnych wiadomości z zagranicy nie uległ widocznéj zmianie; kupują dotąd i chętnie po dawnych cenach silnie już ustalonych; sprzedano dziś przeszło 90 łasztów pszenicy 132 do 134 funtowéj, wysokopstréj po 435 do 440 zł. gd. (zł. 29 groszy 10 za korzec); dobréj pstréj 130 funtowéj po $412\frac{1}{2}$ zł. gd. i 12 łasztów żyta 123 do 124 funtowego po 190 złotych gdańskich.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 2 września 1849 roku. — P A P I E R Y.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. . . .	$87\frac{3}{4}$	—
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5%	—	108
Polskie Obligacje Skarbu 4%	$80\frac{7}{8}$	$80\frac{3}{8}$
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe.	—	$93\frac{3}{4}$
„ Obligacje Udziałowe	—	—
„ Obligacje 500 złotowe.	—	$80\frac{1}{2}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	$91\frac{1}{2}$
lit. B. 200 „ . . .	—	$17\frac{1}{2}$

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 4 września 1849 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	94—	80—	94—	50—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	93—	60—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	141	75—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6–	45 –	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	25—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	76—	80—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	88—	20—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały. . .		5—	25—	—	—
Holender. dukaty nowe . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	83—	17—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	83—	14—	80—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100 .		3—	60—	3—	45—

Wartość kuponu kop. 12

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 25 (6) września 1849 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.